

Filipek, High Kick (ft. Oliver Olson)

ciuchy i hajs
pokaż coś więcej
a nie świecisz logiem
moi ziomale to prawdziwe logo
wskakuje w ogień
nawet jak nie mogę
Byłem taki sam
Jak spałem u zioma na zimnej podłodze
Szampany wylecą jak wtedy w uliczkach
High kicki sierpowe!

W mojej osobie zdrobniała jest tylko ksywa i nazwisko
Pod każdym płytą się mogę podpisać bo żadna nie była literacką fikcją
moi koledzy mają brzydkie dziary
zjebaną przeszłość
niepewną przyszłość
twoi koledzy to zwykłe banany
są jak gangsta rap wrzucony na tik tok

brudne podwórka
brudne chodniki
brudna zajawka
nikt się tu jeszcze nie szczepił na covid
ale każdy wie do czego strzykawka

ja nie wiedziałem co komu i gdzie
tak żebyś potem przez termin nie płakał
bo się okaże że jesteś jak głos
ktoś cię w końcu puści tu na bosaka

żyję w tym kraju
gdzie prócz Andrzeja wszyscy to lingwiści
zamiast angielskiego uczą dzieci języka nienawiści
lojalność to old school
na drugi człon powinna mieć bumbap
łamiesz zasady to jesteś obrotny – tak sobie wmawia tu niejedne kur*

straciłem tyle tych ideałów
ze chodzę all black
na moich barkach mam trochę więcej niż twój Gucci Bag
kolejna płyta bo nosze to w sercu co każdy artysta
ty chcesz mieć ylko te modne szmaty
dla mnie muzyka to więcej niż VITKAC

ciuchy i hajs
pokaż coś więcej
a nie świecisz logiem
moi ziomale to prawdziwe logo
wskakuje w ogień
nawet jak nie mogę
Byłem taki sam
Jak spałem u zioma na zimnej podłodze
Szampany wylecą jak wtedy w uliczkach
High kicki sierpowe!
ciuchy i hajs
pokaż coś więcej
a nie świecisz logiem
moi ziomale to prawdziwe logo
wskakuje w ogień
nawet jak nie mogę
Byłem taki sam
Jak spałem u zioma na zimnej podłodze
Szampany wylecą jak wtedy w uliczkach
High kicki sierpowe!

[Olson:]

Skromny chłopak
Łapię zasięg w Polskę
Tu wyrosłem, moje miasto Zabrze
Brawa proste wystukał mi Holter
W epicentrum zdarzeń mam już całą aszkę
Boli serce, no bo rany są tu
Z każdym wersem moi ludzie są tu
Mają dosyć sądów
Mają dosyć posłów
Więc spokój w końcu
Chcą legal jointów, brat
Chłopaki na street
Stresy po szamę, nie tylko zabawę
Nie oceniaj gdy, robię coś więcej, rodzinę wykarmię
Deszcz miał już zmyć
Wniosłem na górę ogromna porażkę
A z każda kroplą boli
Bardziej /4x
Obcym wchodzisz w dupę a dla swoich jesteś chu*
To by się zgadzało
W dupie byłeś, tam pasujesz
Jeden, drugi, trzeci, co się dziwisz ze ogłuchłem
Nie mam ani chwili dłużej
Nie mam kur* żadnych złudzeń
Tak się kończy kiedy ktoś pamięta twoją pomoc krócej niż minutę

ciuchy i hajs
pokaż coś więcej
a nie świecisz logiem
moi ziomale to prawdziwe logo
wskakuje w ogień
nawet jak nie mogę
Byłem taki sam
Jak spałem u zioma na zimnej podłodze
Szampany wylecą jak wtedy w uliczkach
High kicki sierpowe!
ciuchy i hajs
pokaż coś więcej
a nie świecisz logiem
moi ziomale to prawdziwe logo
wskakuje w ogień
nawet jak nie mogę
Byłem taki sam
Jak spałem u zioma na zimnej podłodze
Szampany wylecą jak wtedy w uliczkach
High kicki sierpowe!